

17 listopada. XXXIII Niedziela Zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Mt 3,19-20a) Oto nadchodzi dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.

(Mt 3,19-20a)

Oto nadchodzi dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.

(Ps 98 (97), 5-6. 7-8. 9)

REFREN: Pan będzie sądził ludy sprawiedliwie

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy,
przy trąbach i przy dźwięku rogu,
na oczach Pana, Króla, się radujcie.

Niech szumi morze i wszystko, co w nim żyje,
krąg ziemi i jego mieszkańcy.
Rzeki niech klaszczą w dłonie,
góry niech razem wołają z radości.

W obliczu Pana, który nadchodzi,
bo przychodzi osądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie
i ludy według słuszności.

(2 Tes 3,7-12)

Bracia: Sami wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: kto nie chce pracować, niech też nie je. Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Aklamacja (Łk 21,28)

Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

(Łk 21,5-19)

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?”. Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: „Ja jestem” oraz „nadszedł czas”. Nie chodźcie za nimi. I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukążą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”.

Komentarz:

Przyjdzie czas, kiedy z tej świątyni nie zostanie kamień na kamieniu. Kamienne budowle tak są skonstruowane, żeby trwały przez wiele pokoleń. Świątynia jerozolimska była ponadto znakiem jedności ludu

Bożego poprzez historię — pokolenia przychodziły i odchodziły, a oddawały Bogu cześć wciąż w tej samej świątyni. Nie zapominajmy ponadto, że była to jedyna na ziemi świątynia Boga prawdziwego.

I właśnie o tej świątyni powiedział Pan Jezus, że nie zostanie z niej kamień na kamieniu. A powiedział to, żeby ją skonstrastować z inną świątynią, tą świątynią, którą jesteśmy ty i ja — jeśli jesteśmy ochrzczeni i jeśli troszczymy się o to, żeby w nas było życie Boże. Żywa świątynia — człowiek wypełniony łaską Bożą i przeznaczony do życia wiecznego — jest świątynią niezniszczalną.

Otóż jak o świątyni jerozolimskiej Pan Jezus powiedział, że nie zostanie z niej kamień na kamieniu, tak do swoich uczniów powiedział, i to w tym samym przemówieniu: „Ale włos z głowy wam nie zginie”.

A żeby dobrze zrozumieli Jego naukę, przy okazji przypomniał im, jak bardzo człowiek jest kruchy. Podlegamy nie tylko chorobom i nieszczęśliwym wypadkom. Żebyśmy dobrze zrozumieli Bożą obietnicę o wiecznotrwałości świątyni, jaką Bóg buduje sobie w naszych sercach, przypomina nam Pan Jezus, że będą się zdarzały wojny i trzęsienia ziemi, i plagi głodu czy zarazy. Co więcej, na Jego uczniów będą nieraz spadały prześladowania, tak że — powiada Pan Jezus — „niektórych z was o śmierć przyprawią”.

Zestawiliśmy ze sobą dwa zdania z dzisiejszej Ewangelii. O świątyni jerozolimskiej Pan Jezus powiedział, że nie zostanie z niej kamień na kamieniu, a do swoich uczniów, wybranych na świątynię Bożą, powiedział: „Ale włos z głowy wam nie zginie”. A teraz porównajmy tę

ostatnią obietnicę, że włos z głowy wam nie zginie, z Jego zapowiedzią, że w czasie prześladowań „niektórych z was o śmierć przyprawia”. Jak pogodzić te dwie wypowiedzi?

Odpowiedź jest prosta: Trzymajmy się mocno naszego Zbawiciela. Wtedy nic istotnie złego nas nie spotka, nawet gdybyśmy mieli zginąć. Świątynia, którą jesteśmy dzięki łasce naszego Zbawiciela, jest przecież wiecznotrwała i nie podlega śmierci.